



#3

# SUBIE KTY W NIK

28.11.2017

**23**  
FESTIWAL TEATRALNY  
W KOCHANOWSKIM

[www.festiwalteatralny.pl](http://www.festiwalteatralny.pl)

[www.subiektywnik.pl](http://www.subiektywnik.pl)

## SPIS TREŚCI

---

Jurorzy.....	3
Werdykt Jury.....	4

### RECENZJE

Oblicza Marsa.....	5
Nocny Autobus.....	6
Scena X.....	7
Biurokacja.....	8

Redaktorzy naczelni: Klaudia Czeboćko, Ula Kałaur

Redaktorzy: Adam Pastuszak, Wiktoria Pliszka, Dominika Płaczek, Patrycja Dudzińska, Zuzia Kostuj, He-la Tokarz, Maciek Jędrzych, Magda Małkowska

Skład: Klaudia Czeboćko

Projekt okładki: Witek Gretzyngier

## Jury XV Festiwalu Filmowego

---

### Bożena Robakowska – Domagała

Aktorka teatralna, filmowa i serialowa. Absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Znamy ją z takich seriali jak „Na dobre i na złe” oraz „Złotopolscy”. Prowadzi zajęcia aktorskie w Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej.

### Marek Świderek

Dyrektor Kochanowskiego, wspaniały pedagog i nauczyciel matematyki. Pasjonat sztuki. Często bywalec Warszawskich teatrów. W tym roku po raz pierwszy w jury naszego Festiwalu. To przede wszystkim dzięki jego przychylności nasza szkoła po raz kolejny zamienia się w prawdziwy teatr.

### Damian Kwiatkowski

Aktor teatralny, filmowy i serialowy. Absolwent Szkoły Aktorskiej H. i J. Machulskich. Wystąpił m.in. w filmach Agnieszki Holland, na co dzień można go spotkać na deskach teatru Rampa.

### Wojciech Szarowski

Teatrológ, nauczyciel języka polskiego, wiedzy o kulturze, a także wiedzy o teatrze w naszym Liceum. Jest warszawskim animatorem kultury i pedagogiem teatru. Aktywnie uczestniczy w życiu teatralnym Warszawy, zachęcając do tego również swoich wychowanków.

### Krzysztof Rylski

Absolwent naszego liceum. Zdał egzamin dojrzałości w tym samym roku, w którym urodzili się nasi tegoroczni maturzyści. Pamięta drugą edycję festiwalu, a sam wystawił na nim 5 przedstawień, wszystkie o tym samym tytule „Lenin”. Twierdzi, że jest zakochany w tej szkole.

**Grand Prix:**

„Wzgórza jak białe słonie”

**Nagroda za reżyserię:**

Maja Rogala „Nocny autobus”

**Nagroda za scenariusz:**

Zofia Walicka „Kelnereczka”

**Aktor pierwszoplanowy:**

Oskar Jarzyk „Pigmalioni”

**Aktorka pierwszoplanowa:**

Barbara Synak „Wzgórza jak białe słonie”

**Wyróżnienie aktorskie:**

Agnieszka Cieleś „Biurokracja”

**Wyróżnienie za kreację zespołową:**

„Biurokracja”

**Wyróżnienie za wszechstronność artystyczną:**

Jan Wieteska

**Wyróżnienie za ekspresję w prowadzeniu dialogu z publicznością:**

Maciej Tomaszewski

Kacper Klimkowski

### OBLICZA MARSA

Nie zdziwię się, jeżeli po obejrzeniu tego spektaklu którakolwiek z nas zapraśnie wzbudzić rewoltę ze skutkiem Seksmisji. Współpraca damsko-męska, czy to na gruncie zawodowym, czy prywatnym, jak świat światem stanowi doskonały temat do żartów. Warto jednak zastrzec, na przekór twórcom przedstawienia, że NIE ZAWSZE kończy się tragedią.

W przypadku przedstawienia w reżyserii Emilii Kotowicz i Wiktora Knowskiego rzecz ma się jednak diametralnie inaczej. Poznajemy historię trzech kobiet, z których każda doznała od nacji męskiej okropnej traumy. Począwszy od butnej, pozornie zadowolonej z siebie dziewczyny ze złamanym sercem, przez młodą narkomankę tęskniącą za ojcowskim wsparciem po samotną matkę oplakującą swą stratę – w dość przerysowany, stypizowany i momentami groteskowy sposób każda z bohatererek po kolei opowiada o swoich krzywdach. Czas mijał a ja z coraz większym niepokojem przyglądałam się mojemu sąsiadowi po prawej stronie, pomna ostrzeżeń napływających ze sceny. Znalazłam się w auli pełnej winowajców. Oblicza Marsa zyskałyby na wiarygodności, gdyby spośród jego odston choć jedna była pozytywna. Tytuł przedstawienia od początku mnie zaintrygował, jednak scenariusz oraz gra aktorska moim zdaniem pozostały nieco do życzenia. Los przedstawionych postaci były zbyt przewidywalny, chociaż akcja pozostała wartka i mimo potencjalnie nudnej formy monologu oglądałam z prawdziwym zainteresowaniem.

## NOCNY AUTOBUS

W sobotę 25 listopada na XXIII Festiwalu Teatralnym w Kochanowskim mieliśmy okazję obejrzeć przedstawienie na podstawie skróconego tekstu Walczaka, w którym wystąpiła Ola Moskal oraz Janek Więteska.

Sztuka ukazuje spotkanie dwojga młodych ludzi wieczorową porą na przystanku autobusowym. On i Ona pragną wyrzucić korzystne pierwsze wrażenie, unikając jednocześnie schematów, które rządzą naszym życiem na każdym kroku. Ich działania powodują grę pozorów, która niweczy moment porozumienia między zauroczonymi sobą osobami. Bohaterzy usilnie chcą uczynić z tej chwili poznania wyjątkowe pierwsze spotkanie, które mogłoby zapoczątkować cudowną znajomość. Jednakże życie to nie scenariusz, który możesz zaplanować od początku do końca według własnej wizji.

Oglądałam tę sztukę z ogromnym zainteresowaniem, jej tematyka jest niezwykle aktualna w dzisiejszym świecie. Aktorzy bardzo dobrze przedstawili niewinność i świeżość nowych znajomości. Miałam nadzieję, że w tym roku będę miała okazję do napisania negatywnej krytyki, ale jak widać nie było mi to pisane, z drugiej strony sztuki takie jak „Nocny autobus” uczyniły ten Festiwal wyjątkowym.

---

Autor: Zuzanna Kostuj

## SCENA X

Gdy dowiedziałam się, że na naszym festiwalu będą gościć aż 2 grupy improwizacyjne naprawdę się ucieszyłam. Tego rodzaju występy najbardziej lubię. Moje poczucie humoru, zazwyczaj głęboko uspio-  
ne, chętnie wówczas reaguje na padające ze sceny żarty i śmieszne gry. Przyszłam więc uradowana a wyszłam... coż, mniej uśmiechnięta niż zawsze.

Dla wszystkich niezaznajomionych z tą odmianą teatru: występy grup improwizacyjnych nigdy nie mają szansy się powtórzyć oraz się nie mogą odbyć się bez dobrego kontaktu z publicznością. Powodzenie występów grup improwizacyjnych zależy głównie od ich współpracy z widzami. Rozbawiona publika z chęcią bierze udział w grach proponowanych przez aktorów, nierzadko dołączając do nich na scenie lub rzucając swoje propozycje z widowni.

Największym rozczarowaniem, jakiego przysporzyła mi grupa Akt VIII było powielenie taktyki innego teatru improwizacyjnego, który jako pierwszy zaczął się udzielać na festiwalach w Warszawie. Poza tym, kwestią indywidualną jest złapanie tzw. chemii z występującym zespołem, której to ja, w przeciwieństwie do wielu zaśmiewających się dookoła widzów nie poczułam. Mimo wszystko, w przypadku tego konkretnego rodzaju sztuki scenicznej warto nie poprzestawać na jednym występie i dać aktorom następną szansę. W teatrze impro wszystko może się przecież zdarzyć, prawda?

---

Autor: Ula Kałfaur

## BIUROKRACJA

"Pan tu nie stał!", "To moje miejsce!", "Kiedy zaczną wpuszczać?" - te zwroty z pewnością mogą się każdemu przydać przy wyprawie do urzędu. Uwaga! Tam każdy pracuje ciężko i nie wolno mu przeszkadzać! W dodatku w dzisiejszej dobie ludzie z reguły mają mnóstwo spraw na głowie: bo to trzeba coś przygotować na jutro, ważne spotkanie na piętnastą, siłownia po pracy, kawka ze znajomymi, spacer z psem, zakupy... i wiele, wiele innych. Wszystko to wywraca nasz świat od góry nogami, dlatego po otrzymaniu wezwania do urzędu zachodzimy sobie w głowę "Po co to wszystko?". Odpowiedź na tak ważne pytanie znajdowała się na samym brzegu. Wystarczyło tylko dostrzec jego głębszy sens.

Aktorzy w "Biurokracji" zacięcie walczyli o miejsca w kolejce. Teatralnie doszukiwali się powodów wezwania. Nie zabrakło skromnej dawki humoru wyrażonej poprzez woń glutenu w powietrzu. Kto zachowałby kamienną twarz, gdyby tak dziewczyna na scenie zaczęła wachać innych ludzi niczym pies policyjny! Choć mi osobiście to bardziej przypominało scenę z Tarzana - takiego dzikuska. Co jeśli ta wizyta dotyczyła do mnie maneji kary za buty w odcieniu błękitnego nieba? Nie wspominając już o podatkach do zapłacenia...

Dziewięcioro wezwanych w panice poszukiwało wskazówek. Gdy strach obleciał wszystkich na scenie, stali sparaliżowani z długimi kijami, symbolizującymi ślepotę. Otepiiony chłopak nie dosłyszał nawet dzwoniącego telefonu. Całe szczęście ktoś wrzasnął na niego, by uciszył komórkę.

Akcja zakończyła się wymowną puentą "Idź w swoich butach. Patrz swoimi oczami". Po rzuceniu badyli na ziemię, opuścili scenę. To była wolność!

Oczywiście, że po skończonym przedstawieniu, dźwięk dzwonka do telefonu pozostał w mojej pamięci, stąd teraz na samą melodię mam banana na twarzy na wspomnienie rozmowy o Basi. Cóż, czasem chciałabym, aby widzowie tej mistrzowskiej sztuki byli wszędzie. Taką radością jest posiadanie wspólnych przeżyć. Warto było i już.

---

Autor: Magda Małkowska

---